

Sygn. akt VI A Ca 456/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 kwietnia 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SA Agata Zajac

Sędziowie: SA Jacek Sadowski (spr.)

SA Marcin Lochowski

Protokolant: st. sekr. sądowy Magdalena Męczkowska

po rozpoznaniu w dniu 13 kwietnia 2016 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa L. J.

przeciwko (...) S.A. (...) w W.

o odszkodowanie, zadośćuczynienie i ustalenie

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 10 października 2014 r.

sygn. akt IV C 1768/12

1. oddała obie apelacje;

2. znosi wzajemnie między stronami koszty postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt VI ACa 456/15

UZASADNIENIE

L. J. wnosila o zasądzenie od (...) S.A. (...) z siedzibą w W.:

- kwoty 85.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 11 maja 2012r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za ból, krzywdę, szkodę moralną i uszczerbek na zdrowiu doznany wskutek bezpośredniego następstwa wypadku samochodowego,

- kwoty 1.152 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty tytułem odszkodowania z tytułu kosztów opieki sprawowanej przez A. K. (1), A. G. i T. J..

Ponadto powódka wnosila o ustalenie odpowiedzialności pozwanego na przyszłość za skutki wypadku z dnia 3 kwietnia 2011r.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości i o zasądzenie od powódki na jego rzecz zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm prawem przepisanych.

Wyrokiem z dnia 10 października 2014r. Sąd Okręgowy w Warszawie uwzględnił powództwo w zakresie zadośćuczynienia do kwoty 30.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 11 maja 2012r. do dnia zapłaty oraz uwzględnił powództwo w zakresie odszkodowania w całości. W pozostałej części powództwo zostało oddalone.

Podstawą wydanego rozstrzygnięcia były następujące ustalenia faktyczne i oceny prawne sądu pierwszej instancji.

W dniu 8 kwietnia 2011r. w W. na skrzyżowaniu ulic (...) powódka została potrącona na przejściu dla pieszych przez A. E., kierując samochodem marki S., który nie ustąpił jej pierwszeństwa podczas wykonywania manewru skrętu w prawo w drogę poprzeczną. W wyniku tego spowodował obrażenia ciała powódki w postaci złamania rozszczepiennie – zgnieceniowego kłykcia bocznej kości piszczelowej lewej. Sprawca wypadku, A. E., wyrokiem Sądu Rejonowego dla Warszawy – Woli w Warszawie został skazany na karę 3 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem kary. Bezpośrednio po wypadku, powódkę przewieziono do Szpitala (...) w W.. W szpitalu po wykonaniu zdjęć rentgenowskich stwierdzono złamanie lewej nogi w rejonie stawu kolanowego. Przez 12 dni powódka przebywała w szpitalu, gdzie przeszła operację. Założono specjalne śruby i gips na okres 6 tygodni. Po zdjęciu gipsu powódka nosiła protezę stawu kolanowego. W dniach od 7 do 10 sierpnia 2012r. ponownie była hospitalizowana w tym samym szpitalu, w celu usunięcia śrub z lewej nogi. Po wyjściu ze szpitala powódkę skierowano na rehabilitację w celu usprawniania nogi. Ostatnia rehabilitacja odbyła się w kwietniu 2013r. Powódka wymagała pomocy w czynnościach życia codziennego takich jak sprzątanie, lokomocja, przygotowywanie posiłków, kąpanie i robienie zakupów w wymiarze 3 godzin dziennie od dnia 20 kwietnia 2011r. do dnia 31 maja 2011r., później od 1 czerwca 2011r. do 17 października 2011r. 2 godziny na dobę i w okresie od 18 października 2011r. do 16 listopada 2011r. w wymiarze 1 godziny na dobę. Powódce pomagał jej syn T. J., siostrzenica A. K. (2) oraz znajoma syna powódki A. G.. Największy ból powódka odczuwała przez okres pierwszych 3 tygodni po wypadku, później stopniowo ulegał zmniejszeniu wraz z postępowaniem leczenia.

A. E. w dniu wypadku posiadał polisę ubezpieczenia obowiązkowego OC w pozwanym Towarzystwie.

Dnia 10 kwietnia 2012r. powódka zgłosiła szkodę u pozwanego. Pozwany przeprowadził postępowanie likwidacyjne, w toku którego przyjął odpowiedzialność za skutki przedmiotowego wypadku. Pismem z dnia 28 maja 2012r. pozwany ustalił, że powódka poniosła uszczerbek na zdrowiu w wysokości 12 % i przyznał na rzecz powódki kwotę 15.000 zł tytułem zadośćuczynienia, kwotę 416,50 zł tytułem odszkodowania za koszty leczenia oraz kwotę 448 zł tytułem odszkodowania za opiekę sprawowaną w okresie leczenia. Łączna kwota przyznanych świadczeń wyniosła 15.864,50 zł.

Powódka wielokrotnie odwoływała się od powyższej decyzji, wnosząc o przyznanie kwoty 85.000 zł tytułem zadośćuczynienia za ból, krzywdę, szkodę moralną i uszczerbek na zdrowiu oraz kwoty 1.152 zł tytułem odszkodowania z tytułu kosztów opieki.

W chwili wypadku powódka miała 71 lat. Przez 30 lat pracowała jako księgowa, a od 15 lat jest na emeryturze. Emerytura w wysokości 1.786,36 zł jest jej jedynym źródłem utrzymania. Mieszka z dorosłym synem, który pomaga przy niektórych czynnościach takich jak robienie zakupów, pranie, wyrzucanie śmieci.

Celem ustalenia uszczerbku na zdrowiu, jakiego doznała powódka w wyniku wypadku, doznanego bólu, cierpienia i konieczności opieki osób trzecich, z zakresu niezbędnej rehabilitacji i rokowań na przyszłość, Sąd dopuścił dowód z opinii biegłego chirurga ortopedy traumatologa. W oparciu o akta sprawy, znajdującą się w aktach sprawy dokumentację lekarską i badanie powódki biegły ustalił uszczerbek na zdrowiu powódki ze schorzeń narządu ruchu i spowodowanych skutków w następstwie wypadku w wysokości 13 % zgodnie z Tabelą Trwałego Uszczerbku na Zdrowiu, tj. stan po operacyjnym leczeniu złamania wieloodłamowo-rozszczepiennie-zgnieceniowego kłykcia bocznej kości piszczelowej lewej z przewlekłymi dolegliwościami bólowymi oraz niedoczulicy skóry okolicy

operowanej. Jak wynika z opinii, ocena doznanego bólu jest nie do ustalenia, z powodu braku obiektywnych narzędzi diagnostycznych oceniających ból i cierpienia. Biegły przyjął, że największy ból powódka odczuwała przez okres pierwszych 3 tygodni po wypadku, później stopniowo ulegał zmniejszeniu wraz z postępem leczenia i ustąpił po usunięciu gipsu, po rehabilitacji w listopadzie 2011r. Biegły stwierdził, że uszczerbek na zdrowiu powódki miał zarówno charakter długotrwały, co oznacza, że uraz jakiego doznała wymagał długotrwałego leczenia, znacznie dłużej niż 6 miesięcy. Powódka miała uraz w kwietniu 2011r. i dopiero po rehabilitacji w grudniu 2012r. można było stwierdzić, że leczenie ortopedyczne zostało zakończone. Powódka wymagała pomocy w czynnościach życia codziennego w wymiarze 3 godzin dziennie w okresie od 20 kwietnia 2011r. do dnia 31 maja 2011r., później od 1 czerwca 2011r. do 17 października 2011r. 2 godziny na dobę i w okresie od 18 października 2011r. do 16 listopada 2011r. w wymiarze 1 godziny na dobę. Po tym okresie, w ocenie biegłego, już tej pomocy nie potrzebuje. Biegły stwierdził również, że istnieje konieczność dalszego korzystania z zabiegów fizjoterapeutycznych takich jak elektrostymulacja okolicy kolana lewego, magnetronik, TENS oraz laseroterapia. Mogą one mieć korzystny wpływ w usprawnianiu kończyny po operacji. Takie zabiegi powódka może, jak dotychczas, odbyć w ramach NFZ w trybie ambulatoryjnym. Jedna seria zabiegów fizjoterapeutycznych trwa około 2 tygodni i może obejmować 5 zabiegów fizjoterapeutycznych naraz w tym np. ćwiczenia izometryczne i w odciążeniu kończyny po urazie. Jeśli chodzi o rokowania na przyszłość należy spodziewać się konsekwencji negatywnych w tego rodzaju złamaniach, a mianowicie wcześniejszego rozwoju procesu pourazowego degeneracyjnego stawu kolanowego, z czasem może doprowadzić do zaburzenia osi kończyny i rodzić potrzebę interwencji chirurgicznej. Na dzień sporządzenia opinii, biegły uznał, że lewa noga powódki jest wystarczająco sprawna.

Mając powyższe ustalenia na uwadze, sąd okręgowy uznał roszczenie powódki o zasądzenie odszkodowania za zasadne w całości, zaś roszczenie o zadośćuczynienie zasadne do kwoty 30.000 zł.

Jak wskazał, przy ustaleniu wysokości zadośćuczynienia należy uwzględnić szereg istotnych okoliczności, takich jak rozmiar doznanej krzywdy tj. stopień i czas trwania cierpien fizycznych i psychicznych, ilość i bolesność przebytych zabiegów medycznych, długość leczenia i rehabilitacji, trwałość skutków i ich wpływ na przyszłość powódki. W niniejszej sprawie strona powodowa niewątpliwie doznała w wyniku wypadku trwałego uszczerbku na zdrowiu, określonego przez biegłego chirurga ortopedy traumatologa na 13% (objawiającego się przewlekłymi dolegliwościami bólowymi oraz niedoczulicy skóry okolicy operowanej). Mimo to, w opinii biegłego lewa noga powódki jest wystarczająco sprawna i powódka nie wymaga już opieki osób trzecich. Jeśli chodzi natomiast o rokowania na przyszłość należy spodziewać się konsekwencji negatywnych w tego rodzaju złamaniach, a mianowicie wcześniejszego rozwoju procesu pourazowego degeneracyjnego stawu kolanowego, z czasem może doprowadzić do zaburzenia osi kończyny i rodzi potrzebę interwencji chirurgicznej. Sąd podkreślił ponadto, że zadośćuczynienie powinno przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość, jednakże musi być zarazem utrzymane w rozsądnych granicach odpowiadających aktualnym warunkom majątkowym w społeczeństwie.

W tym stanie rzeczy, uwzględniając kwotę 15.000 zł wypłaconą uprzednio powódce przez ubezpieczyciela sąd okręgowy uznał, że kwotą adekwatną jako zadośćuczynienie za krzywdy powódki doznane w wypadku komunikacyjnym i powstałego w wyniku tego zdarzenia złamanie lewej nogi, będzie łącznie kwota 45.000 zł. Jak wskazał sąd okręgowy, jest to kwota odpowiednia i adekwatna w stosunku do doznanych przez powódkę cierpień, łagodzi i rekompensuje w pewien sposób doznaną przez nią krzywdę. Sąd podkreślił przy tym, że ostatecznie powstały uszczerbek na zdrowiu powódki nie wywarł istotnego wpływu na jej dalsze funkcjonowanie. Odsetki od kwoty przyznanego zadośćuczynienia zasądzzonego zostały od dnia 11 maja 2012r. z uwagi na obowiązek wypłaty w terminie 30 dni od dnia zgłoszenia szkody na podstawie art. 455 k.c. i art. 817 § 1 k.c.

O kosztach postępowania sąd okręgowy orzekł na podstawie art. 100 k.p.c., obciążając nimi stronę powodową w 36 % i pozwanego w 64 %. Wobec powyższego Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 265 zł tytułem części poniesionych wydatków, nakazał ściągnąć od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w W. kwotę 1.551 zł tytułem części opłaty sądowej, natomiast w pozostałym zakresie opłatę sądową w części, od ponoszenia której

powódka była zwolniona, przejął na rachunek Skarbu Państwa. Koszty zastępstwa procesowego zostały zniesione między stronami z uwagi na wynik tego procesu.

Apelacje od zawartego w wyroku rozstrzygnięcia w przedmiocie zadośćuczynienia złożyły obie strony procesu, przy czym strona powodowa zaskarżyła również rozstrzygnięcie sądu w zakresie kosztów procesu.

Strona powodowa w złożonej apelacji zaskarżyła wyrok w zakresie oddalającym jej roszczenie o zapłatę kwoty 50.000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz w zakresie kosztów procesu, wnosząc o zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie powództwa o zadośćuczynienie w całości oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów procesu, ewentualnie uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy w tym zakresie sądowi okręgowemu do ponownego rozpoznania.

W apelacji zawarte zostały zarzuty:

a) naruszenie art. 233 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i uczynienie jej dowolną w postaci uznania, iż adekwatnym zadośćuczynieniem za doznaną przez powódkę krzywdę będzie zadośćuczynienie w wysokości 45.000zł;

b) naruszenie art. 448 k.c. poprzez uznanie, że suma 45.000zł będzie odpowiednią kwotą zadośćuczynienia, w sytuacji, gdy okoliczności sprawy, w tym rozmiar krzywdy powódki uzasadniają zasądzenie zadośćuczynienia w wyższej kwocie.

Strona pozwana zaskarżyła wydany wyrok w zakresie uwzględniającym powództwo o zadośćuczynienie ponad kwotę 20.000 zł i wniosła o jego zmianę poprzez oddalenie powództwa w tej części, ewentualnie uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy w tym zakresie sądowi okręgowemu do ponownego rozpoznania.

W apelacji pozwanej zawarte zostały zarzuty:

a) naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę dowodów i ustalenie, że materiał dowodowy sprawy, w tym w szczególności wnioski płynące z opinii biegłego sądowego w zakresie skutków wypadku z dnia 08 kwietnia 2011r. uzasadnia zasądzenie dalszej kwoty 30.000 zł tytułem zadośćuczynienia, ponad przyznaną powódce na etapie likwidacji szkody kwotę 15.000 zł,

b) naruszenie art. 445 § 1 k.c. poprzez jego niewłaściwą interpretację, tj. przyjęcie w stanie faktycznym niniejszej sprawy, że kwotą zadośćuczynienia adekwatną do doznanych przez powódkę krzywd w wyniku zdarzenia z dnia 08 kwietnia 2011 r. jest łączna kwota 45.000 zł, podczas gdy brak uzasadnienia dla takiego stanowiska w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym, a przyznana powódce kwota jest rażąco wygórowana i nie adekwatna do okoliczności sprawy.

Rozpoznając sprawę w granicach zaskarżenia sąd apelacyjny zważył, co następuje.

Istota obu apelacji sprowadza się do podniesienie zarzutu naruszenia art. 445 k.c. przez sąd pierwszej instancji (w apelacji strony powodowej błędnie wskazano w tym zakresie na przepis art. 448 k.c.) i zakwestionowania oceny sądu pierwszej instancji co wysokości należnego powódce zadośćuczynienia. W ocenie strony powodowej przyznana przez sąd okręgowy kwota zadośćuczynienia jest zbyt niska w świetle dyrektyw wynikających z art. 445 k.c., w ocenie strony pozwanej kwota ta jest zbyt wysoka.

Odnosząc się do zarzutów zawartych w apelacjach obu stron wskazać należy przede wszystkim, że z samej istoty szkody niemajątkowej, a więc uszczerbku, który nie przekłada się wprost na określoną wartość majątkową, wynika, że wysokość zadośćuczynienia nie może być oznaczona z taką dokładnością i przy zastosowaniu tych samych kryteriów oceny, co przy wyrównaniu szkody majątkowej. Dał temu wyraz ustawodawca wskazując w art. 445 k.c., ale także w art. 448 k.c., że wysokość przyznanego zadośćuczynienia ma być odpowiednia, zaś samo zasądzenie pozostawione zostało uznaniu sądu, zgodnie z brzmieniem przepisów – sąd może przyznać zadośćuczynienie, co jednak nie

oznacza dowolności sądu w tym zakresie (zob. w szczególności wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 7 lutego 2005r., SK 49/03). Z tych względów instytucja zadośćuczynienia zaliczana jest do instytucji prawa sądowego, a więc konstrukcji, w której istnieje stosunkowo szeroki zakres uznania sędziowskiego przy określaniu wysokości należnego zadośćuczynienia w okolicznościach faktycznych konkretnego przypadku. Konsekwencją tego jest z kolei pogląd obecny w orzecznictwie Sądu Najwyższego, zgodnie z którym szeroki zakres swobody sędziowskiej przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia ogranicza możliwość ingerencji w tę, z natury rzeczy, oceną sferę przez instancję odwoławczą. W efekcie skuteczne zakwestionowanie wysokości zasądanego zadośćuczynienia możliwe jest jedynie wówczas, gdy zaskarżone orzeczenie w sposób oczywisty narusza zasady ustalania tego świadczenia, w szczególności zaś wysokość przyznanego zadośćuczynienia pozostaje w wyraźnej dysproporcji do rozmiaru wyrządzonej krzywdy (zob. m.in. wyroki Sądu Najwyższego; z dnia 15 września 1999r., sygn. akt III CKN 339/98, z dnia 17 stycznia 2001r., sygn. akt II KKN 351/99, z dnia 4 lipca 2002r., sygn. akt I CKN 837/00, z dnia 9 maja 2007r., II CSK 42/07, z dnia 8 sierpnia 2007r., I CSK 165/07).

Taka sytuacja nie zachodzi w tej sprawie. Sąd okręgowy nie naruszył reguł dotyczących ustalania wysokości zadośćuczynienia. Określając należną powódce wysokość i zasadnie uwzględniając w tym zakresie również świadczenie uprzednio spełnione na rzecz powódki przez pozwanego, sąd okręgowy uwzględnił wszystkie istotne okoliczności podmiotowe i przedmiotowe rozpoznawanej sprawy. Wywody obu apelacji dokonanej przez sąd pierwszej instancji oceny skutecznie nie podważają, mając w znacznej mierze jedynie charakter polemiczny.

W szczególności odnosząc się do wywodów strony powodowej co do trwałych następstw doznanego złamania nogi wskazać należy, że zgodnie z opinią biegłego chirurga ortopedy traumatologa proces leczenia powódki został zakończony, zaś kończynę lewą powódki, która była przedmiotem złamania, biegły ocenił za wystarczającą sprawną. Wyniki leczenia ocenił jako dobre. Zarazem biegły wskazał, że trudno jest przewidzieć, czy i jakie będą ewentualne następstwa złamania (jak będzie zachowywać się ta kończyna z upływem czasu – k. 217). Jednocześnie podniósł, że dalsze rokowania co do stanu kończyny, w szczególności w związku z naturalnym procesem starzenia się organizmu powódki, trudne są do przewidzenia – złamanie miało charakter śródstawowy i może pociągać za sobą konsekwencje wcześniejszego rozwoju zmian zwyrodnieniowych. Wbrew zarzutom apelacji, wskazane, potencjalne, trwałe następstwa zdarzenia szkodowego zostały przez sąd pierwszej instancji uwzględnione przy ustalaniu wysokości przyznanego powódce zadośćuczynienia. Brak zarazem podstaw, aby w oparciu o te okoliczności przyznane powódce zadośćuczynienie zwiększyć. Sąd apelacyjny podziela ocenę sądu pierwszej instancji, że przyznana ostatecznie powódce kwota 45.000 zł jest adekwatna i stosowna do zakresu doznanego uszczerbku i wynikających stąd konsekwencji niemajątkowych dla osoby powódki. W żadnym zaś razie przyznane przez sąd pierwszej instancji zadośćuczynienie nie może być uznane za rażąco zaniżone. Brak więc podstaw do zmiany zaskarżonego wyroku w kierunku wskazanym w apelacji.

Nie można również podzielić zarzutów zawartych w apelacji pozwanego co do rażącego zawyżenia przyznanej powódce kwoty tytułem zadośćuczynienia. Wywody apelacji pozwanego są zresztą w tym zakresie dość ogólne. Trudno podzielić twierdzenia skarżącego, że sąd pierwszej instancji uwzględniając cierpienia doznane przez powódkę w okresie następującym bezpośrednio po urazie oraz w trakcie rehabilitacji, a także mogące wystąpić negatywne skutki doznane przez powódkę złamania, pominął zarazem „wymierne konsekwencje tego urazu oraz obecny stan zdrowia powódki”. Twierdzenia te pozostają w sprzeczności z wywodami sądu pierwszej instancji, który podkreślił w szczególności wskazując na przyczyny oddalenia dalej idącego powództwa o zadośćuczynienie, na fakt, że w ocenie biegłego sprawność kończyny powódki jest wystarczająca. Nie można również uznać, że zasądzona przez sąd pierwszej instancji kwota nie została „utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa”. Zarzut ten, aczkolwiek wsparty stosownym przytoczeniem orzecznictwa Sądu Najwyższego, w ogóle nie nawiązuje do okoliczności niniejszej sprawy. Wymyka się więc spod rzeczowej oceny. Niezależnie od tego wskazać należy, że dyrektywa miarkowania zadośćuczynienia z uwagi na „przeciętny poziom życiowy społeczeństwa” ma jedynie charakter pomocniczy i nie może przesłaniać zasadniczej funkcji zasądanego w tej sprawie zadośćuczynienia jaką jest kompensacja doznanego uszczerbku niemajątkowego.

Bezzasadne są zarzuty obu apelacji sformułowane w ramach zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Sąd okręgowy prawidłowo ocenił materiał dowodowy i w oparciu o niego dokonał należytych ustaleń faktycznych stanowiących podstawę rozstrzygnięcia sądu apelacyjnego. Niesporne zresztą pomiędzy stronami były zasadnicze elementy tworzące podstawę faktyczną wniesionego w tej sprawie powództwa – przebieg zdarzenia szkodowego, okoliczności będące podstawą odpowiedzialności pozwanego, zakres i rodzaj uszczerbków na osobie doznanych przez powódkę. Spór ogniskował się w istocie jedynie co do zakresu krzywdy poniesionej przez powódkę w związku z doznanymi uszczerbkami oraz co do zakresu koniecznego zadośćuczynienia. Zagadnienia te były przedmiotem rozważań sądu apelacyjnego w ramach analizy zarzutów naruszenia art. 445 k.c.

Jak wynika z treści apelacji strony powodowej zarzut dotyczący rozstrzygnięcia w przedmiocie kosztów procesu ma charakter akcesoryjny i dotyczy sytuacji postulowanej zmiany wydanego rozstrzygnięcia merytorycznego. Brak takiej zmiany czyni zawarty w apelacji zarzut dotyczący kosztów procesu bezprzedmiotowym.

Mając powyższe na uwadze, sąd apelacyjny na podstawie art. 358 k.p.c. oddalił obie apelacje jako bezzasadne. Konsekwencją takiego rozstrzygnięcia jest orzeczenie o kosztach postępowania apelacyjnego na podstawie art. 100 k.p.c.